Nr. 160. Kraków, Sobota dnia 7 Października 1882. Rok II.

„Gazeta Krakowska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje: **W Krakowie**: rocznie 12 złа. półrocznie 6 zła., kwartalnie 3 zła., miesięcznie 1 zła. **W Galicyi i całej monarchii austro-węg.**: rocznie 16 zła., półrocznie 8 zła., kwartalnie 4 zła., miesięcznie 1 zła. 50 ct. **W innych krajach**: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 m.), kwartalnie 12 fr., (10 m.), miesięcznie 4 fr. (3 m. 50 fen.)
Pojedynczy numer **6 cent.**, z przesyłką pocztowa **8 cnt.**
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

GAZETA KRAKOWSKA

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **w Krakowie** Jan Fischer, Pałac Spiski, p. Nowakowski skład tytoniu, róg ulicy Brackiej, w hali Sukiennic Nr. 5. W Rynku gł. A. Grigar i skład papieru p. R. Ludwińskiego. Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.
We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Redakcya przy ulicy Szewskiej Nr 4, drugie piętro. — Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

Kraków, dnia 6 Października.

Rasa upadająca.

Bióro statystyczne wiedeńskie w świeżo wydanych wykazach, tyczących się *stosunków narodowościowych i wyznaniowych wspólnej armii* stwierdza, że z 271.474 ludzi stanu czynnego armii, wypada na Austryę 160.404, na Węgry 109.416, na Bośnię 1.186 i na zagranicznych 468 ludzi. Wykazy te zajmują się dalej oznaczeniem stosunku procentowego rozmaitych krajów koronnych do tej cyfry, przyczem porównywają je z tym procentem, jakie owe kraje dawać powinny odpowiednio do swego zaludnienia. Pomimo bowiem, że stosunek ostatni powinien być jednakowy, znaczne zachodzą różnice a wypływają one z konieczności. Niższa Austrya, Czechy, Salzburg, Styrya, Morawia, Szlązk, Kraina i Bukowina więcej dostarczają kontyngensu do wspólnej armii, aniżeli stosunkowo wypadałoby na nie. Dalmacya zaś, Wyższa Austrya, Tyrol i Vorarlberg stosunkowo mniej. Różnice wszakże nie są znaczne. Jeden tylko kraj pozostaje w tyle od stosunku nań przypadającego i to o 32% od cyfry właściwej jego zaludnieniu. Tym krajem jest Galicya.

Urzędowy komunikat tak tłumaczy to zjawisko: „Jest ono następstwem istniejącej niezdatności fizycznej tak u *chrześciańskiej* jak i u żydowskiej ludności, braku umysłowego rozwoju i *zepsutych obyczajów* pewnej części ludności.“ Jak gdyby dla potwierdzenia zaś tego wyjaśnienia, służą cyfry, które wykazy dalej podają odnośnie do narodowości, twierdząc, że polacy dali tylko 7·27 zamiast 8·6, rusini zaś 6·8 zamiast 8·3. — Dla postawienia zaś tej niższości liczebnej w należytem świetle i to dodać wypada, że kontyngens ogólny rozdziela się podług zaludnienia generałatów; komisye asenterunkowe robią wszystko, aby do naznaczonej cyfry dosięgnąć, nędzniejszym chociażby materyałem, niższy procent zatem świadczy o niezmierzonym wcale stanie daleko posuniętej niezdatności.

Sprawozdanie bióra statystycznego położyło straszne piętno na obliczu naszego kraju, konstatując tę jego niższość cyfrową co do zdolności do służby wojskowej, a więcej jeszcze, dając apodyktyczną interpretacyę tej faktycznej niższości, interpretacyę, polegającą na naszym fizycznym, umysłowym i moralnym upadku — bez różnicy wyznania i narodowości.

Wiemy bardzo dobrze, wiele istnieje niechęci i uprzedzenia do naszego kraju w centralnych biórach w ogólności, a w biórze statystycznem w szczególności, kto wszakże był kiedykolwiek obecny na prowincyi przy stawianiu powołanych przez komisyę asenterunkową i widział te masy dzieci i chyrlaków fizycznych, jakie się przed nią przesuwają, aby z szyderczym jeżeli nie bolesnym uśmiechem funkcyonującej komisyi być odprawieni do domu, ten zrozumie wymowność cyfr dostarczonych przez bióro statystyczne, ten zrozumie także, że jeżeli interpretacya bióra jest fałszywą, to natomiast jest pewnem, że ogólne warunki życia w tym kraju prowadzą ludność z matematyczną koniecznością do upadku, do zniszczenia, i że nie ma tej myśli dotąd w żadnym organie powołanym do czuwania nad losem kraju, że nie ma tej myśli w polityce krajowej, aby przeciw koniecznemu działaniu z tych warunków, oddziałać jak należy środkami ogólnemi, politycznemi, roztropnie i energicznie.

Fałszywą jest interpretacya bióra, ale jest natomiast pewnem, że środki ochronne dla ludności i kraju przedsiębrane być muszą, tak w kierunku hygieno-sanitarnym, jak w kierunku ekonomicznym jak i edukacyjnym. Podczas gdy się zajmujemy dalszemi celami politycznemi, albo raczej gubimy się wśród szczegółowych celów i celików, patrząc sceptycznie gdzie nas prąd niesie, ludność marnieje, sam materyał krajowy naszej przyszłości niknie. Piętno, jakie nam do czoła przyłożyło bióro statystyczne, jest do zmazania jednym czynem, jednem postanowieniem, ale świadectwo, jakie wystawiły cyfry: że jesteśmy ludnością i krajem upadającym, niszczejącym, to świadectwo tylko szeregiem patryotycznych usiłowań wedle planu jednego i lat szeregiem da się unieważnić.

Sejm krajowy zebrany, jedyny organ na świecie całym, od którego mamy prawo żądać ojcowskiej opieki nad ludnością i dbałości o przyszłość kraju, czy sejm ten zrobił coś dla ratunku ludności i kraju? Do niego należy powziąść przynajmniej plan całkowity i mądry, jak od zatracenia ratować tę ludność, nad którą obowiązany do opieki ojcowskiej, tę część narodu naszego nazwaną Galicyą, z którą się wiążą tak bardzo — przyszłe losy nasze.

W kołach sejmowych poruszono myśl regulaminu dla przyszłych wyborów. Jest to sprawa, formalna z pozoru, tej doniosłości politycznej — że zajmiemy się nią obszernie na naczelnem miejscu, gdy myśl przyjmie kształt ujętniejszy. Dziś powiemy krótko, że idzie o większy porządek w sprawach wyborczych, lecz i o wzmocnienie wpływu komitetu centralnego.

„Gazeta Narodowa“ podaje pod rubrykę spraw sejmowych co następuje:

„Klub autonomistów zajmował się także na wczorajszem swem posiedzeniu sprawą szpitalną, a mianowicie rezolucyą, uchwaloną w komisyi budżetowej. Zdaje się, iż ta sprawa będzie załatwioną przez sam Wydział krajowy, który wydać ma osobne wyjaśnienie swego poprzedniego rozporządzenia co do przyjmowania chorych do szpitali krajowych, wyjaśnienie, modyfikujące w wielu rzeczach poprzednie polecenia. Tym sposobom rezolucya budżetowej komisyi stanie się bezprzedmiotową. Wydział krajowy pójdzie w tym względzie za przykładem rządu w sprawie podatku domowo-klasowego i kart upomnienia. Rząd uprzedził komisyę podatkową w jej akcyi przygotowawczej i zrobił jej rezolucye bezprzedmiotowemi.

„Zamiarowi Wydziału krajowego tylko przyklasnąć możemy. Już i tak drobne sprawy zanadto wiele zajmują sejm nasz, tak iż ważniejsze spuszcza z oka. A gdy jeszcze przy podrzędnego znaczenia sprawach zajdzie roznamiętnienie stron spierających się, to już absorbuje się przez to cała czynność sejmu. Przechwalamy się, że w Wiedniu nasza delegacya zajęła bardzo wpływowe, rozstrzygające stanowisko. Przyznają to i sami Niemcy. A tymczasem nasz sejm schodzi coraz niżej ze stanowiska, które dawniej zajmował, jak gdyby Galicya nie była krajem koronnym największym w Austryi, lecz Bukowiną lub Vorarlbergiem. Zdawało się, iż im silniejsze stanowisko będzie delegacya nasza zajmowała w Wiedniu, im więcej wpływu tam uzyska, tem i sejm dopełniając czynności delegacyi, poważniejsze stanowisko zajmie. Tymczasem stało się inaczej. Zeszliśmy na drobiazgową, komerażową prawie politykę w sejmie. Lecz jest to przedmiot, który w osobnych artykułach rozebrać będzie potrzeba“.

Nie możemy jak przyklasnąć duchowi roztropności, jaki z tych wiadomości przebija. W zupełności się godzimy na zdanie: „Już i tak drobne sprawy zanadto zajmują nasz sejm, tak, iż ważniejsze spuszcza z oka.“ Jak również i na to, że “Sejm nasz schodzi coraz niżej ze stanowiska, które dawniej zajmował, jak gdyby Galicya nie była krajem koronnym największym w Austryi, lecz Bukowiną lub Vorarlbergiem.“ A czyż względ tylko na jej wielkość przemawia za tem, aby sejm nasz zajmował stanowisko ciała prawodawczego kraju, w pełnem znaczeniu wyrazu?...

Co do sprawy rezolucyi komisyi budżetowej w sprawie szpitalnej, tośmy już wyrazili o niej nasze zdanie, że merytorycznie właściwie niewiadomo do czego dąży, a pod względem formalnym jest *parlamentarnem monstrum*, będącem mieszaniną votum ufności z utajoną myślą nagany dla Wydziału, w zastosowanie zaś postanowień sejmu do zarządu szpitalami, wprowadzałoby niepewność kierunku i za nią idący chaos. Upadek jej wydaje nam się naturalnym, tak jak i naturalna instrukcya wyjaśniająca Wydziałowi, jeżeliby Wydział widział potrzebę takich wyjaśnień po roznamiętnieniu zwłaszcza, jakie w tę sprawę wprowadzonem zostało, i który na wykonanie postanowień przez organa podrzędne oddziaływać może. W żadnym wszakże razie na instrukcyi takiej, nie może leżyć nawet cień presyi zewnętrznej, ponieważ wówczas przyniosłaby ona w zastosowaniu praktycznem cel sprzeczny z założeniem, ten sam

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z dnia 6 Października.

4)

LISTY Z KONSTANTYNOPOLA.

V.

Wielki Bazar. — Otaczające go ulice i targi. — *Bałak-Bazar.* — Wnętrze bazaru i pierwsze wrażenie. — Faktorowie i przewodnicy. — Zakupna. — Bazar broni. — Bazar materyj i kobierców. — Bazary obuwia, pachnideł, fajek. — Sklepy *Orie-à-Orac.* — Mieszkańcy bazaru. — Meczet sułtana Bajazeta II. — Charakterystyka meczetów. — Grób Bajazeta. — Gołębie. — Ptaki i psy w Konstantynopolu — Plac Seraskieratu i wieża. — Widok z wieży. — Sulejmanich i otaczające je instytucye. — Poetyczne napisy karahissari. — Kaplica grobowa wielkiego Sulejmana i Roxolany. — Wodociągi cesarza Valensa. — Północna część Stambułu. — Tureckie i chrześciańskie dzielnice. — Meczet Szach-Zade. — Meczet zdobywcy. — Napis nad wejściem i jego dzisiejsze znaczenie. — Meczet Selima i widok na Hass-Kiei, Piripasz i Ok-Meidan.

(Ciąg dalszy).

Niską i ciemną bramą sklepioną, schodzi się na dół po śliskich stopniach, potrącając o muły objuczone i biegnących przekupniów, i staje się w obszernym dziedzińcu, przytykającym do murów bazaru, pełnym jaworów i dębów starych, szumiących z cicha, fontan, przy których turcy starzy odbywają ablucye, żebraków jęczącym śpiewem dopominających się o jałmużnę, *hadżich* z zielonemi zawojami i imanów w bieli, przechadzających się poważnie po kilku razem. W środku wznosi się ogromny meczet, z dwoma wieńcami piętrzących się po nad sobą kopuł dokoła środkowej, ze spiczastemi łukami bram w dziwne arabeski złoconych i ostremi kantami wystających naprzód.

Wszystkie wielkie meczety są do siebie podobne. Podstawę ich stanowią trzy równe kwadraty z sobą złączone i otoczone zwykle olbrzymim zewnętrznym dziedzińcem. W jednym z tych kwadratów jest wstępny dziedziniec wewnętrzny, t. z. *świętą zagroda*, drugi zajmuje sam meczet, budowany zazwyczaj według tego samego planu, naśladującego Stą Zofię, z kilkoma rzędami kopuł i bań dokoła środkowej kopuły spłaszczonej i otoczonej szkarpami, z galeryami zewnętrznemi po bokach i wielkiemi oknami o ostrych maurytańskich łukach; w trzecim wreszcie jest *ogród Zmartwychwstania*, pełen cyprysów, kwiatów, dzikiego wina, kaplic grobowych i marmurowych nagrobków. Wnętrze zawsze jednakowo puste, wybielone jak w protestanckich kościołach. Przez wielkie okno światło pada wesoło na nagie ściany, okryte złotemi napisami z koranu, na posadzkę wysłaną matami, i turków siedzących na ziemi, z twarzą zwróconą ku Wschodowi, promieniejącą pobożnym zachwytem. Od Wschodu we framudze *Mihrabu* stoi szafa ozdobna z rozłożonym w niej koranem, przed nią dwa wielkie świeczniki srebrne albo bronzowe — po lewej stronie ambona dla imana z daszkiem spiczastym i pulpit marmurowy; naprzeciw trybuna sułtańska zasłonięta kratą złoconą. Z kopuły i ze stropów nawy na długich sznurach, zwiesza się niezliczone mnóstwo lamp szklannych, różnokolorowych, które podczas nocnych nabożeństw, napełniają wnętrze tysiącem migających światełek i nadają mu jakiś fantastyczny urok.

W ogrodzie przytykającym do meczetu Bajazeta II, znajduje się jak zwykle w ozdobnej *tiurbe*, grobowiec założyciela, posypany prochem, który z nóg sobie otrząsał sułtan Bajazet po każdej bitwie z niewiernemi. Na około meczetu, jak przy wszystkich sułtańskich, tuli się całe miasteczko dobroczynnych i naukowych zakładów i wielkie chmury gołębi, dla których tu istnieją sułtańskie fundacye; trzepocą skrzydełkami na dachach i placu, zbierając się do ziarna, rzucanego im obficie przez turków.

Jedną z cech charakterystycznych Stambułu jest wielkie mnóstwo ptaków gnieżdżących się w najbardziej ożywionych częściach miasta. Turcy lubią wszystkie stworzenia Boże a dla gości skrzydlatych mają zawsze, nawet najubożsi, trochę przygotowanego ziarna. Dlatego, żeby sobie wyobrazić jakikolwiek zakątek Wschodu, trzeba koniecznie do olśniewającej smugi światła, do tęczy gorącej barw jaskrawych i turków nieruchomych, przesuwających między palcami ziarna różańca w zamyśleniu sennem — dodać kilka drzew, kwiatów trochę, fontannę szemrzącą na rogu ulicy, psów kilka, wygrzewających się na słońcu leniwie i ptaków rój cały, unoszący się ze szczebiotem wesołym po nad drzewami i ludźmi.

Z psów słynie Konstantynopol cały a zwłaszcza Stambuł. Setki tysięcy ich napełniają miasto, żywiąc się wyrzucanem na środek ulicy śmieciem i kuchennemi resztkami, z których oczyszczają miasto. Dzięki temu Stambuł czystszym jest znacznie od większej części miast włoskich. Turcy uważają psów za stworzenia nieczyste i w domach ich nie trzymają — ale przez wrodzone uczucie miłosierdzia ochraniają gromady całe na ulicach, nie dozwalając robić im krzywdy. Czują to psy dobrze, że nie mają czego się obawiać. Wszędzie ich pełno. Leżą spokojnie wyciągnięte na środku ulicy, nie ruszając się z miejsca ani przed przechodniem, ani nawet przed wozem. Człowiek i koń omijają je ostrożnie, przestępują leżących powoli i chyba ich czasem wagon tramwaju albo kareta rozpędzona najedzie. W takim razie pies robi leniwie pół obrotu w bok, żeby się usunąć i znów zasypia. W jednej Perze tylko cywilizacya europejska objawia się w odpędzaniu, potrącaniu i biciu biednych zwierząt, którym nigdy na myśl nawet nie przychodzi się bronić — uciekają tylko z cichem skomleniem. Najmniej ich też jest w miejscach zamieszkałych przez franków, za to w tureckich dzielnicach szczekanie, pisk, wrzawa psiej zgrai zagłusza nieraz ludzkie gwary.

Są to po większej części pokurcze rozmaitej wielkości, z zatraconemi właściwościami ras odrębnych, wiecznie zgłodniałe, nędzne, wojujące między sobą zajadle. Każda ulica ma swoją ludność odrębną, uważającą się za prawnych i wyłącznych właścicieli tej części miasta. Jeśli przypadkiem obcy pies się tam zabłąka, wszystko się rzuca na niego i aż do granicy, życie jego w niebezpieczeństwie — ale gdy raz ją minie, na swoim gruncie jest już zupełnie bezpiecznym. Czasem też całe wielkie gromady wydają sobie wojny — wówczas krew się leje, szerści i mięsa kawały latają w powietrzu, jęki rannych i konających, wrzask piekielny walczących bohaterów, napełnia miasto całe; nie prędko oczyszcza się plac boju i uczestnicy walki bez ogonów i uszów, z połamanemi łapami i krwawemi pyskami wracają kulejąc na legowiska. Nieraz całą noc oka zamknąć nie mogłem dla wrzawy dolatującej zdala, z tureckich przedmieść na około Pery. Rzecz ciekawa jednak; wścieklizna jest tu zupełnie nie znana — chyba przypadkiem europejski pies trzymany na obróży przez właściciela ma napad tej okropnej choroby. Nie ma też wypadku, żeby się który z nich rzucił na człowieka — za to, gdy którego pogłaskać, promienieje z radości i przez kilka minut towarzyszy w wesołych podskokach. Lud prosty tak jest do psów przywiązany, że o mało rewolucyi nie zrobił, gdy je sułtan Abdul-Medżid skazał na wygnanie, — a po powrocie przyjmował z uniesieniem.

JAN GNATOWSKI.

(Dokończenie nastąpi).

rezultat chaosu, jak rezolucya komisyi budżetowej.

List Marszałka — który wczoraj podaliśmy — wyjaśniający gruntownie sprawę szpitalną, formalnie tylko zdaniem naszem, łączy się z powyższą kwestyą. Porusza on pośrednio i zlekka takie strony organizacyi społecznej w kraju, które wprawdzie szczęśliwie przeprowadzone bardzo zbawiennie oddziałają i na sprawę szpitalną, lecz któremi wypada się zająć zupełnie oddzielnie, a daj Boże, z inicyatywy władzy krajowej, aby rezultat mógł być najwszechstronniejszy i najprędszy.

Rosyjski dziennik we Lwowie (Słowo) zamieszcza dla dalszego zbudowania zwolenników Rosyi trzeci już artykuł o pobycie cesarza rosyjskiego w Moskwie, tą razą przywodząc elukubracyę dziennika „Ruś“ (organ sławofilów Aksakowa) o nieograniczonej potędze Rosyi na świecie, gdy raz car zwiąże się z „swym najwierniejszym ludem“ w „panującem mieście“.

Korespondencya „Gazety Krakowskiej.“

Lwów 5 października.

Jakkolwiek tegoroczna sesya sejmowa nosi na sobie wszystkie cechy choroby znanej w medycynie pod nazwą *marasmus senilis*, mimo to jednak wypływają podczas niej od czasu do czasu do czasu na widownię sprawy ważne, których załatwienie powinnoby leżeć na sercu posłom naszym. Wprawdzie nasze ciało prawodawcze nie może już mieć nadziei, żeby mogło doczekać się owoców prac swoich, bo sesya obecna jest pieśnią łabędzią jego żywota a kto wie czy za rok wielu z posłów obecnych zasiadać znów będzie na miejscach, które dziś zajmują. Ale jak człowiek prywatny czując zbliżający się koniec swój dbać powinien o to, żeby potomkom swym zostawić uczciwe i nieskalane imię, tak też i ciała zbiorowe reprezentujące interesa i dążenia społeczeństwa, mają obowiązek przekazania następcom swym w spuściźnie wytkniętą drogę, po której iść mają ku urzeczywistnieniu narodowych celów i ideałów. Dotychczas sejm nasz zdawał się nie pamiętać zupełnie o tem obowiązku, a apatya panująca w jego łonie i bezbarwność jego prac i rozpraw nietylko nie powinny stanowić godnej naśladowania tradycyi dla przyszłego sejmu, ale raczej mogą służyć za przykład tego jakim sejm być *niepowinien*.

Dziś jednak mogę wam donieść o fakcie świadczącym o tem, że i obecnie posłowie nasi pragną zakończyć swój sześcioletni żywot publiczny czynem mającym znaczenie zasadnicze, i mogącym służyć za wskazówkę kierunku, w jakim iażyć i rozwijać się powinna działalność przyszłej naszej Izby ustawodawczej. Faktem tym jest wniosek podpisany dotychczas przez posłów: E. Czerkawskiego, K. Grocholskiego, W. Dzieduszyckiego i ks. J. Czartoryskiego, który ma być złożony jutro do laski marszałkowskiej, a który żąda, *żeby Sejm upomniał się u rządu o przywrócenie mu zupełnej autonomii ustawodawczej w zakresie spraw dotyczących szkolnictwa krajowego*. Podpisy wymienionych wyżej posłów świadczą wymownie o tem, że wniosek ten popiera nie pojedyncza jakaś frakcya, ale Sejm cały; widzimy bowiem pomiędzy podpisanymi nazwiska przewodniczących trzech klubów poselskich; a jeżeli brakuje między nimi członków czwartego, t. j. stańczyków, to nie przypuszczam jeszcze, aby to miało pochodzić ztąd, że klub ten jest przeciwny wnioskowi powyższemu, lecz sądzę, że nie zażądano dotychczas jego podpisów. Rozszerzenie praw i swobód autonomicznych prowincyi naszej, a szczególniej ochronienie wychowania publicznego od wszelkiego wpływu biurokracyi wiedeńskiej i nadania mu charakteru czysto narodowego, jest w przekonaniu naszem jedną z głównych podwalin wszystkich naszych prac organicznych mających służyć do podźwignięcia narodu z upadku, i dlatego w sprawach dotyczących tych praw i swobód wszelkie stronnicze względy i różnice przekonań ustać powinny, bo tylko polak wyrodny może nie pragnąć, aby prowincya nasza uzyskała zupełny samorząd w najrozleglejszem tego słowa znaczeniu. Jutro, jak to już wyżej powiedziałem, wniosek powyższy będzie odczytany w sejmie i dowiemy się czy wszystkie kluby go popierają; dopóki zaś nie przekonamy się, że jest inaczej, pragniemy wierzyć, że tak jest rzeczywiście.

Jednocześnie ma być złożony do laski marszałkowskiej wniosek podpisany przez posłów S. Polanowskiego, Smolkę, Grocholskiego i kilku innych — żądający, żeby przy lwowskim konsystorzu unickim *ustanowione zostały dwie posady kanoników z płacą roczną 2.500 złr., na które prawo prezenty przyznaneby było Wydziałowi krajowemu*. Jakkolwiek wniosek ten ma na celu wprowadzenie do składu konsystorza świętojurskiego żywiołów narodowo-rusińskich, nie zdaje się nam, żeby mógł on doprowadzić do zamierzonego celu, a obawiamy się bardzo, żeby jego przyjęcie nie stało się powodem nowej agitacyi antinarodowej i nie dało świętojurcom podstawy do zarzucenia nam, że szerzymy konkurencyę i jednamy sobie stronników zapomocą przekupstwa.

Przytem przyznanie Wydziałowi krajowemu prawa prezenty dla dwóch kanoników byłoby tylko półśrodkiem nie odpowiadającym bynajmniej grozie położenia, z którego wyjść można nie inaczej jak tylko przez cały szereg stanowczych, śmiałych i przejętych jedną myślą organiczną środków podjętych z góry przez rząd i kuryę rzymską. Na nieszczęście prawie już pewne dziś mianowanie administratorem metropolii lwowskiej ks. biskupa Sembratowicza nie dowodzi bynajmniej, żeby w Rzymie i Wiedniu działano w tej sprawie systematycznie i miano wytkniętą drogę na przyszłość; przyznam się zaś, że jeżeli cała akcya mająca na celu reformę kościoła unickiego, ma się zakończyć na półśrodkach, to bodaj czy nie lepiej było nie rozpoczynać jej wcale.

Minister Ziemiałkowski, który przed kilku dniami przybył do Lwowa dla wzięcia udziału w pracach sejmu, udał się dziś do Drohobycza, które to miasto reprezentuje w Radzie Państwa, aby zdać przed wyborcami swymi sprawozdanie ze swej poselskiej działalności. O rezultacie zebrania przed którem p. minister mówić będzie odbierzecie zapewno sprawozdanie; ja zaś ograniczam się tu na zaznaczeniu samego faktu, wyrażając przy tem życzenie, żeby wszyscy posłowie nasi poczuwali się podobnież do obowiązku porozumiewania się z wyborcami swymi i zasięgania od nich wiadomości o ich żądaniach i potrzebach.

„Gazeta Narodowa“ zawiadamia w ostatnim swym numerze, że wkrótce odczytanem będzie na publicznem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej odpowiedź — na pismo Wydziału krajowego, zawierające sprostowanie faktów, przytoczonych w znanym memoryale tejże Rady dotyczących i rzekomych nadużyć, popełnionych przez zarząd szpitali. Wiadomo, że Wydział krajowy utrzymuje, że fakta te są fałszywe, Rada zaś miejska dowieść ma, jakoby w swej odpowiedzi, że są one prawdziwe. Co do nas, to wierząc w sumienność najwyższej władzy krajowej, nie mogliśmy powątpiewać i dziś nie wątpimy, że sprostowanie przesłane Radzie miejskiej, oparte jest na ścisłem sprawdzeniu faktów i przeto bezwarunkowo prawdziwe, gdyby zaś miało się okazać, że jest przeciwnie i że Rada miejska ma słuszność, nieomieszkamy uznać pierwsi, żeśmy byli w błędzie, bo powtarzamy raz jeszcze, że w całej tej sprawie osoby i koterye są nam obojętne, a chodzi nam tylko o zasadę i prawdę. *Amicus Plato, amicus Aristoteles, sed maxima amica veritas*, — czekamy więc na wyjaśnienia Rady miejskiej, a zaręczamy raz jeszcze, że jakkolwiek byłoby to dla nas wielce bolesnem, gdyby miało się okazać, że Wydział krajowy postąpił w tej sprawie niewłaściwie, nie zawahamy się na chwilę stanąć po stronie prawdy.

Tymczasem zaś proszę tylko „Gazetę Narodową“, aby nie posuwała trochę za daleko swej domyślności i żeby przestała identyfikować mnie z osobą korespondenta „Gazety Polskiej“, bo jeżeli przyjmuję najzupełniejszą odpowiedzialność za moje własne listy w naszem piśmie umieszczane, to nie widzę żadnej racyi, aby mnie identyfikowano z pracami i przekonaniami innego autora, jakkolwiek mogą one być w pewnych punktach z mojemi zgodne. — *Suum cuique;* dewiza ta jest słuszną i dobrzeby było, żeby „Gazeta Narodowa“ o tem pamiętała a nie puszczała wodzy swej domyślności, prowadzącej ją na Bóg wie jakie manowce i bezdroża.

X. W.

Rolnictwo, handel i przemysł.

Sprawozdanie targowe
Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów d. 3 października 1882.

Po chwilowo żywszem usposobieniu, jakie zdawało się spostrzegać na targach zagranicznych zeszłego tygodnia -- ogólna chęć realizacyi przewyższyła chęć pokupu — i pomimo wyżej notowanych cen amerykańskich, wywołała ponowną stagnacyę, a chociaż towar celnej jakości nie ucierpiał znacznie w cenie, to dziś notuje więcej nominalnie. — Pośledne gatunki zboża zupełnie pomijano. Jęczmień browarniany, żyto gotowe, rzepak, niemniej produkta strączkowe, znajdują łatwo odbiorców, a celne gatunki bywają wyżej notowanych cen płacone. — Chmiel bardzo poszukiwany i znacznie od ubiegłego tygodnia wyżej płacony. — Spirytus nieco lepiej.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów: Pszenica czer. banat. złr. 8·—. 9·25. Pszenica biała 8·—. 9·50. Żyto 5·—. 6·25. Owies 5·—. 6·—. Jęczmień 4·50. 7·—. Rzepak 12·50. 13·50. — Chmiel za 100 funtów w w. 100.—. 155·—. Spirytus na termina 28·50 złr. za 10.000 lit. prct.

Uwaga. Upraszamy o oferty i próby na owies dobrej jakości loco Krasne na termina listopad, grudzień b. r. Próbki chmielu, rzepaku, lnianki są nam pożądane.

Telegramy zbożowe z 5 października. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 9·57 do 9·70 zł., żyto 7·25 do 7·58 zł., jęczmień 7·— do 7·15 do —·— zł., kukurudza 6·20 do 6·30 zł., owies 6·40 do 6·60 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 30·50 do 30·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8·94 do 9·20 złr., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł., — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec) 171·50 m., żyto 136·25 m., spirytus 52·30 m., olej rzepakowy 60·— m., Szczecin: Pszenica 175·— m. rzepik 59·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 58·50 fr. olej rzepakowy 76·75 fr., spirytus 49·— — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·— spirytus 50·60, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica 17·90 m.

KRONIKA.

Kraków d. 6 Października.

Kuryerek krakowski. Pomimo, że słońce od rana pięknie przyświeca, temperatura ochłodziła się nagle. Z rana o godzinie siódmej termometr wskazywał zaledwie 5° ciepła.

Dnia 1-go b. m. odbyło się w Muzeum techniczno-przemysłowem walne zgromadzenie członków krajowego towarzystwa rybackiego pod przewodnictwem wiceprezesa tow. p. Kluczyckiego. Przewodniczący tow. p. Dr. M. Nowicki odczytał najpierw telegram przysłany przez tow. ryb. w Kostelcu, następnie podał do wiadomości zgromadzenia, że wys. sejm uchwalił ustawę rybacką, która wreszcie położy tamę nierządnemu u nas rybołostwu, co obecni przyjęli okrzykiem: „Niech żyje sejm!“; wrzeszcie wspomniał o zmarłych członkach towarzystwa, a zgromadzenie uczciło ich pamięć przez powstanie. Dalej zdał Dr. M. Nowicki sprawę ze stanu i czynności towarzystwa za czas ubiegły. — Odczytano następnie protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, który przyjęto bez zarzutu. Przewodniczący przedstawił sprawozdanie kasowe z roku 1880/81 sprawdzone przez pp. Geislera i Korneckiego, poczem udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorium. Do sprawdzenia rachunków na rok przyszły wybrano pp. Gejslera i Korneckiego.— Przystąpiono następnie do wyboru prezesa, wiceprezesa i 6 członków wydziału; wybrani zostali: przezesem p. Dr. M. Nowicki, wiceprezesem p. St. Kluczycki, członkami wydziału (po zrzeczeniu się p. Dr. A. Baranieckiego) pp. B. Ryx, Dr. A. Wierzejski, M. Wójcicki, W. Kulczyński, Dr. P. Pieniążek, L. Swierz, zastępcami wreszcie pp. Dr. Skobel i Dr. Markiewicz. Dr. Warszauer zabrawszy głos podniósł zasługi położone w sprawach towarzystwa przez przewodniczącego Dra M. Nowickiego i wzniósł na jego cześć okrzyk „Niech żyje!“, który z zapałem powtórzono.

Przedstawiony następnie budżet na rok 1883, wskazujący spodziewanego dochodu 830 złr. i tyleż rozchodu, zgromadzenie przyjęło. Wreszcie przedstawił zarząd następujące wnioski, które jednomyślnie przyjęto: 1) Zgromadzenie uchwala przystąpić do związku towarzystw rybackich austryackich zostającego pod protektoratem Jego ces. wys. Arc. ks. Rudolfa. 2) Zgromadzenie zgadza się na przyjęcie od tow. ryb. w Berlinie kwoty 350 marek tytułem przyczynienia się do pokrycia wydatków połączonych z zamierzonem przesiedleniem czeczugi z Dniestru do Wisły. 3) W obec świeżo przez wys. sejm uchwalonej ustawy rybackiej, której wykonanie rozporządzeniem wys. c. k. Namietnictwa ma zostać określone, oświadcza się zgromadzenie za traktowaniem pod tym względem wód poszczególnych stosownie do tego, jakie ryby w nich żyją. 4) Zgromadzenie uchwala wyrazić podziękowanie za możne popieranie towarzystwa ryb. komitetom c. k. towarzystw rolniczego w Krakowie i gospodarskiego we Lwowie, JW. Art. hr. Potockiemu i gen. dyr. kolei Kar. Ludw. p. Sochorowi. 5) Zgromadzenie uchwala mianować członkiem honorowym Towarzystwa ryb. radcę ministeryalnego i referenta spraw rybackich w wys. c. k. ministerium rolnictwa, p. A. Rinaldiniego. Na tem posiedzenie zamknięto. Nowo wybrany zarząd odbył dnia 4 b. m. posiedzenie, na którem wybrano sekretarzem p. B. Ryxa, powierzając mu zarazem prowadzenie kasy.

W tych dniach Dr. Ponikło, docent uniwersytetu, — o którego nominacyi na lekarza powiatowego już donosiliśmy — objął urzędowanie. Nominacya Dra P. wywołała w mieście naszem powszechne zadowolenie, co dowodzi, że tym razem wybór namiestnictwa był istotnie szczęśliwy. „Przegląd Lekarski“, którego zdanie w tym razie jest niezawodnie najkompententniejszem, pisze co następuje: „Jako wieloletni asystent, a w roku przeszłym podczas niemocy prof. Korczyńskiego i jego zastępca, złożył Dr. Ponikło dowody zamiłowania do pracy i wytrwałości, a nie wątpimy, że i na nowem stanowisku godnie odpowie oczekiwaniom i że połączone pod względem sanitarnym powiaty: krakowski i wielicki będą w nim miały opiekuna lekarskiego, gorliwego i naukowo wykształconego“.

We środę dnia 4 b. m. odbyło się walne zgromadzenie „Stowarzyszenia domu modlitwy i wsparcia izraelitów postępowych w Krakowie“ w sali posiedzeń tegoż stowarzyszenia, w synagodze na Podbrzeziu, na którem dokonano wyboru zarządu członków na dalsze trzy lata. Na 33 głosujących wybrani zostali na przełożonych — pp. Chaskel Eibenschütz, kapitalista, jednogłośnie; Leopold Reich, handlarz drzewa, 32 głosami; i Dr. Józef Oetinger, prof. Uniw. Jag. 31 gł.; na inspektorów pp. Maurycy Langrock, właściciel bióra sped. komis. 27 gł., Max. Ehrenpreis, właściciel wapiennika i kamieniołomu w Podgórzu, 24 gł. i Adolf Wechsler, właściciel realności 23 gł.; na konserwatora statutu p. Dr. Józef Rosenblatt, docent Uniw. Jag. jednogłośnie; na kasyera p. Teofil Fogelstrauch, właściciel młyna ameryk. w Bieńczycach 32 gł., wreszcie na sekretarza stowarzyszenia p. Dr. Albert Propper, adwokat krajowy, jednogłośnie.

Dr. minister Dunajewski, przejechał wczoraj wieczorem pośpiesznym pociągiem przez Kraków, udając się do Lwowa. Na dworcu powitał go J. E. ks. biskup Dunajewski, prezydent Dr. Weigel i grono bliższych p. ministrowi.

Dzisiejszym pociągiem pospiesznym przejechał przez miasto ex-minister rosyjski *słynny* Ihnatiew, który chorego syna odwoził do Wiednia.

Dr. Józef Ekielski, sekretarz Wydziału krajowego, znany w szerokich kołach towarzystw krakowskich, gości w naszem mieście od wczoraj w przejeździe z wód do Lwowa.

Karol hr. Przezdziecki, znany tłumacz poetów polskich na język francuzki, bawi obecnie z rodziną w Krakowie w przejeździe do Nicei. Stan jego zdrowia, który budził pewne obawy, znacznie się polepszył.

P. Izydor Dyamant rodem ze Lwowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

Znana już podobno publiczności krakowskiej krotochwila w 5 aktach p. t. „Lokatorowie pana Blondeau“, powtórzoną została wczoraj w sali teatralnej napełnionej licznemi widzami. Tego rodzaju *farsy* o ile są mniej więcej przyzwoite, rozweselić mogą ludzi lubiących się bawić, ta jednakże przekracza granice nawet *względnej przyzwoitości* i chociaż wywołuje wybuchy śmiechu w czasie przedstawienia, pozostawia po sobie niesmak i niezadowolenie. Gdyby którykolwiek z pisarzy polskich użył do swego utworu jedną setną *tłustości*, zużytej przez p. Chivot do „Lokatorów pana Blondeau“ coby to był za harmider, co za skandal!.. Ale ponieważ *farsa* wyszła z warsztatu dramatycznego wyrobnika francuzkiego, nikomu nie przyjdzie nawet na myśl surowo wystawienie tej lichoty potępić. Spełniamy ten niemiły obowiązek jako obowiązek — w kilku wyrazach, dłużej bowiem nad takim przedmiotem nie można się zatrzymywać. Artyści nasi jakkolwiek złożyli dowody talentu w grze swojej, widocznie nie umieli się dostroić do rodzaju specyalnie francuzkiego i nie zdobyli się na żywość potrzebną do udatnego odtworzenia tej *poszady*. Pomimo to wyróżnić należy *humor* i *werwę* pp. Wojdałowicza i Szymańskiego, oraz dobrą charakterystykę i komiczność p. Frenkla. Kobiece role w „Lokatorach p. Blondeau“ są tak małe i nic nieznaczące, że wspominać o nich nie warto.

Zapowiedziany „promenade-koncert“ na niedzielę muzyki weteranów w górnej sali Sukiennic, z powodu nieprzewidzanych okoliczności nie odbędzie się.

Kuryerek lwowski *(4 października)*. Na porządku dziennym mamy teraz koleje. W sejmie już od dwóch dni trwa dyskusya kolejowa, to nad zmianą trasy kolei transwersalnej, to znów nad tem czy właściwiej z Tarnowa, czy z Rzeszowa, czy z Jarosławia poprowadzić linię do Sandomierza, czyli, nie sięgając nawet myślą za kordon, do Nadbrzezia. Oprócz tych kolei krajowych, niedotykających Lwowa, któremi zajmuje się sejm, Rada miejska niezasypia także gruszek w popiele. Chodzi do p. ministra Ziemiałkowskiego, siedzi na posiedzeniach nadzwyczajnych, mówi i rozprawia o kolei z Lwowa na Żółkiew do Tomaszowa, a raczej — nie sięgając nawet myślą za kordon — do Netreby. No, jeżeli teraz ta kolej nie wychodzi się, nie wysiedzi się i nie wygada, to chyba *nomen* zmieni się w *omen* i na końcu tego wszystkiego okaże się jakieś Jowiszowe „ne treba“. Dotychczas jednak pełni jesteśmy otuchy, że tak źle nie będzie i że kolej zbudowaną zostanie. A że, jak słusznie uważa „Dziennik Polski“, rząd rosyjski nie dopuści, ażeby na granicy jego istniał punkt, w którym może się koncentrować armia i żeby z drugiej strony tejże granicy nie miał mieć punktu w którym także mógłby swą armię skoncentrować pośpiesznie, więc za linią Lwów-Żółkiew-Rawa-Tomaszów pojdzie linia Tomaszów-Zamość-Krasnystaw-Lublin i będziemy mogli tak jak wy krakowianie, wyjechawszy pod wieczór ze Lwowa, ocknąć się nazajutrz rano w Warszawie.

Doktorzy, których wezwano na konsylium dla wyleczenia naszej sali sejmowej z głuchoty mieli już podobno orzec, że pacyentka jest nieuleczalną. Powstaje tedy nowa kwestya, co z nią zrobić? Do szpitala jej nie przyjmą a przytułku dla nieuleczalnych nie ma, chyba gdyby się udało ją samą w takie przytulisko zamienić. Co sami doktorzy stwierdzili podobno, że przyczyną głuchoty sali nie jest właściwie brak słuchu, tylko mylne umieszczenie tego organu. Woźni i posługacze pilnujący paltotów i kapeluszy poselskich podczas posiedzenia słyszą doskonale na korytarzu i na schodach wszystkie mowy, gdy w sali kto tuż przed ustami mowcy nie stanie, to nic a nic nie słyszy. Zkąd u licha przyszedł koncept tym panom architektom umieszczać akustykę za drzwiami i tak ją tam ulokować, żeby mimo wszelkich zaproszeń wejść do sali nie chciała, tego doprawdy pojąć nie podobna.

Czytamy w „Dzienniku Polskim:“ W kołach poselskich wznowiono myśl zakupienia zamku w Olesku, gdzie się urodził król Sobieski na własność kraju. Projekt ten, poruszony przez ks. A. Sapiehę, popiera gorąco konserwator pamiątek narodowych hr. W. Dzieduszycki, a zawiązany w tym celu komitet, wystąpi już temi dniami w Sejmie z petycyą o subwencyę krajową.

Nowe banknoty guldenowe z datą 1 stycznia 1882, zaczną wydawać od 6 października b. r.

Anna ze Ślaskich Bukowska, obywatelka z Królestwa Polskiego, umarła 4 października, licząc lat 55. Była to osoba cichych cnót chrześciańskich i obywatelskich.

W Nieświeżu w d. 3 b. m. odbył się obrzęd srebrnego wesela, księcia Antoniego Radziwiłła, generała wojsk pruskich i ks. Maryi córki margrabiego Henryka de Castellane.

Historyę Literatury polskiej na uniwersytecie warszawskim, wykładać będą Makuszew i Budiłowicz (zięć Dobriańskiego) po rosyjsku, ponieważ mianowany na tę katedrę prof. Chmielowski nie zgodził się na ten język i chciał — jak to już donosiliśmy — po polsku prelegować.

Sławne dzieło Schaefflego „Kwintesencya socyalizmu,“ które w Niemczech doczekało się ośmiu wydań, wyszło obecnie w Warszawie w przekładzie polskim. Cena kopiejek 50.

Pierwsze przedstawienie teatru polskiego w Petersburgu cieszyło się istotnie wielkiem powodzeniem. Gra Rychtera i Szymanowskiego, wynagradzana była sutemi oklaskami. Zabawnie jednak wydają się nam zdania recenzentów rosyjskich o „Ślubach panieńskich“ tem prawdziwem arcydziele. Sprawozdawca „Gołosa“ np. pisze co następuje: „Cała komedya, odegrana była z takiem życiem i naturalnością, iż *wady treści* nie raziły zupełnie.“ Nie ma co mówić... surowy krytyk, kiedy dopatrzył wady tam, gdzie ich krytyka francuzka, niemiecka i polska nie dostrzegły. Inni recenzenci petersburscy ganią wszystko w czambuł: autora i aktorów.

Wiadomości policyjne. — Aresztowano: Orkiszową Reginę, za kradzież. Holendra Juliana, za kradzież. Arczyńskiego Antoniego, za ciężkie pokaleczenie towarzysza. Schneidra Ludwika, za sprzeniewierzenie. Mazurkiewiczowę Ludwikę, żonę murarza, za kradzież rzeczy z mieszkania zamkniętego. Palecznego Szczepana, za kradzież chustki. Jarzynę Wojciecha, za kradzież płaszcza. — Dwie osoby za żebranie, sześć za pijaństwo, dwanaście za włóczęgostwo.

Kalendarzyk. Jutro: *św. Marka, Helanda i Justyny panny.* W Niedzielę: *św. Brygidy.*

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Niedziela 8 Października: „Stara Baśń“, dramat. w 5 akt. z muzyką M. Ziemskiego, przerobiony z powieści J. I. Kraszewskiego przez A...dis, po raz trzeci.

Wtorek 10 Października: „Więzy małżeńskie“, po raz drugi.

Czwartek 12 Października: „Więzy małżeńskie“ po raz trzeci.

SEJM.

Lwów 4 października.

(Siedmnaste posiedzenie).

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11½ przed południem odczytaniem spisu petycyj, których liczba ogólna doszła do 562.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Izba jednomyślną uchwałą, której towarzyszył trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, upoważniła marszałka do wyrażenia monarsze uczuć jej wierności i hołdu.

Porządek dzienny rozpoczyna pierwsze czytanie wniosku p. Bielińskiego:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby wyjednał ustawę orzekającą, że zaciągniętym w celach konwersyi pożyczkom hipotecznym, do których odnoszą się ulgi w opłatach skarbowych, przyznane ustawą z dnia 11 czerwca 1881 r. służy taki sam stopień pierwszeństwa hipotecznego, jaki służył pożyczce skonwertowanej, jeżeli po spłacie pożyczka skonwertowana wyekstabulowana została“.

Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy wniosek jego odesłany został do komisyi prawniczej z poleceniem złożenia sprawozdania jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Z kolei p. Merunowicz uzasadniał w obszerniejszem przemówieniu wniosek swój z rezolucyą wzywającą rząd, aby we właściwej drodze wprowadził w życie kontrolę urzędową nad drobiazgową sprzedażą soli, a to ze względu na potrzebę ujednostajnienia cen soli i dla ochrony ludności od nadużyć w handlu tym artykułem ze strony prywatnych spekulantów. — Wniosek ten odesłano do komisyi kultury krajowej.

Dalszy przedmiot porządku dzienego stanowi sprawa zmiana części trasy kolei transwersalnej od Zagórzan do punktu Stróże-Niżne.

Komisya wnosi następującą uchwałę:

Sejm wzywa c. k. rzad, ażeby, o ile to jest jeszcze możliwe zarządził zmianę trasy galic. kolei transwersalnej Zagorzany-Stróże-Niżne na trasę Zagorzany-Gorlice doliną rzeki Ropy do Grybowa, a względnie, ażeby przy układaniu taryf dla galic. kolei transwersalnej poczynił wszelkie możliwe koncesye i ulgi dla wywozu i przywozu produktów przemysłu naftowego i dla narzędzi, materyałów i machin dla przemysłu tego przeznaczonych.

Po dłuższej dyskusyi, której przebieg podał już telegram w streszczeniu, wniosek przejścia do porządku dziennego (posła Stadnickiego) upadł a wniosek komisyi przyjęto.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi kultury krajowej o przedstawieniu Wydziału krajowego w sprawie szkół w Dublanach.

Komisya (sprawozdawca p. Jędrzejowicz) przedstawiwszy w obszernym referacie interesa szkół w Dublanach, czyni następujące wnioski:

1. Sejm zgadza się na budowę gmachu szkolnego dla krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach pod warunkiem, że połowa kosztów budowy powyższej, które nie mają przenosić 67.000 złr., pokryje rząd ze skarbu państwa.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zarządził wypracowanie szczegółowych planów i kosztorysów powyższej budowy i przeprowadził na podstawie tychże planów i kosztorysów rokowania z c. k. rządem w przedmiocie udzielenia subwencyi ze skarbu państwa na jej wykonanie.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy na wypadek pomyślnego wyniku rokowań ad 2) do wykonania projektowanej budowy w ciągu lat 1883, 1884 i 1885 i do wstawienia kwot potrzebnych na wykonanie w preliminarzu funduszu krajowego na lata 1884 i 1885.

4 Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia melioracyi łąk i drenowania pól folwarku dublańskiego na podstawie załączonych planów i kosztorysów robót rzeczonych, w miarę funduszów przyzwolonych przez Sejm na cele powyższe.

5. Na osuszenie łąk i sporządzenie planów całej melioracyi pól i zdrenowania części tychże obejmujących pole doświadczalne, otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2.500 złr. na rok 1883.

6. Na pokrycie kosztów nabożeństwa dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach obrządku gr. kat. otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 300 złr. na tenże rok.

7. Sejm przyjmuje do wiadomości statut stacyi oceny nasion przy krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach.

8. Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby przedłożył na najbliższej sesyi plan urządzenia, bez znacznego uszczuplenia funduszu krajowego, wspólnego mieszkania dla uczniów w obrębie zakładu z odpowiednio zaprowadzonym porządkiem domowym.

Wnioski te wywołały bardzo obszerną dyskusyę, której przebieg podał już telegram, poczem odrzucono znaczną większością wniosek odraczający p. Antoniewicza i przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Poseł Józef Michałowski wyjaśnia, że idzie mu tylko o położenie nacisku na praktyczny kierunek szkoły.

W głosowaniu ustęp pierwszy i pierwszą część poprawki p. Michałowskiego, — aby plany budowy zastosowane były do praktycznego kierunku — przyjęto, drugą zaś część tejże poprawki (co do specyalnej komisyi mającej badać te plany) większością 48 głosów przeciw 37 została odrzucona.

Dalsze punkta wniosków komisyi przyjęto prawie bez dyskusyi.

Z powodu spóźnionej pory sprawa ustawy budowniczej krakowskiej i preliminarz szkół dublańskich, odroczono do następnego posiedzenia.

Do laski marszałkowskiej złożone zostały dwa wnioski, p. Polanowskiego, wzywający rząd, aby ustanowić dwie nowe kanonye przy kapitule metropolitalnej *rit graec.* we Lwowie z uposażeniem po 2500 złr. z funduszu krajowego i z prawem prezenty, służącem Wydziałowi krajowemu, oraz p. Grossa z rezolucyą wzywającą rząd do pobierania w dotychczasowy sposób podatku od zacieru według objętości kadzi fermentacyjnych a nie zastępowania tego systemu zegarami, które przynoszą szkodę producentom.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 10 po południu.

W kołach poselskich panuje mocne przekonanie, że sejm już dnia 14 b. m. zamknięty zostanie. Zwykły obiad koleżeński przy rozstaniu jaki posłowie sobie wydają, naznaczony jest z tego powodu na wtorek 10 b. m.

Deputowany do rady państwa p. Chamiec, przejeżdżał w tych dniach przez Lwów udając się do Zaleszczyk, Borszowa i Horodenki dla odwiedzenia swoich wyborców.

Lwów 6 października. (Telegram sprawozdawcy „Gaz. Krak.“). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, obecnym był p. minister Dunajewski.

Z pomiędzy petycyj odczytano długą, bardzo obciążającą petycyę przeciw bankowi włościańskiemu.

Komisarz odpowiada posłowi Milieskiemu co do pomnożenia posterunków żandarmeryi w powiecie krakowskim, że posterunki te wkrótce zapewne będą pomnożone.

P. Polanowski uzasadnia swój wniosek o nowo kreować się mających posadach kanoników przy kapitule gr. kat. lwowskiej. P. Korzyński oświadcza, że wniosek ten tylko przez grzeczność podpisał. Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Wniosek posła Grossa o podatku gorzelnianym odesłano do komisyi kultury krajowej; zaś wniosek p. Merunowicza o obligacyach szkolnych zmodyfikowany, przekazano Wydziałowi krajowemu.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono rezolucye co do zaprowadzenia trybunałów w Brzeżanach, Sanoku, Stryju, Jaśle i Czortkowie.

Wnioski posłów Chrzanowskiego i Stadnickiego o regulacyi rzek przyjęto. Komisarz rządowy przemawiał za przyjęciem tych wniosków.

W końcu toczyła się dłuższa dyskusya nad wnioskiem p. Weigarta o statuta dla gmin. Pp. Jan Popiel, Grocholski i Krukowiecki przemawiali przeciw temu wnioskowi; p. Romanowicz i Fruchtmann za wnioskiem. Przy głosowaniu wniosek odrzucono.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Przegląd polityczny.

„Poczta Węg.“ donosi, że cesarz i król po powrocie z łowów styryjskich, będzie przyjmował hr. Gedeona Raday młodszego i przyjmie odeń przysięgę jako od ministra honwedów. Po audyencyi nastąpi urzędowe ogłoszenie i mianowanie.

Minister Ziemiałkowski stawał wczoraj przed wyborcami w Drohobyczu, gdzie złożył sprawozdanie ze swych czynności jako poseł sejmowy.

Wczoraj odbył się uzupełniający wybór posła do Rady państwa z niższo-austryackiej większej posiadłości. Na 145 głosujących wybrany został kandydat wiernokonstytucyjnych Józef bar. Gaudenus, który otrzymał 80 głosów, kandydat przeciwnej partyi, opat Stefan Rössler, otrzymał 64 głosy.

Sejm węgierski rozpoczął wczoraj drugą sesyę w bieżącej kadencyi. Również sejm kroacki został wczoraj otwarty.

Zaburzenia antiżydowskie w Preszburgu, które uśmierzyć się udało p. Jekel Falussy w królewskiem mieście, przeniosły się w słowacką część komitatu preszburskiego i tak gwałtownie wybuchły, że węgierski rząd czuł się zmuszonym chwycić gwałtownych środków do ich zgniecenia. Z tego powodu — jak już donieśliśmy — ministerium spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerium sprawiedliwości postanowiło zaprowadzić doraźne postępowanie sądowe w tym komitacie na przeciąg jednego miesiąca a to w duchu postanowienia monarszego z 5 listopada 1868 roku na rozbójników i zabójców, morderców i podpalaczy (ewentualnie na pierwsze 2 rodzaje zbrodni) jakoteż i na pomocników i współuczestniczących w tych przestępstwach. Reskrypt prezydenta Tiszy mianuje nadżupana hr. Stefana Esterhazego komisarzem rządowym w komitacie preszburskim i dodaje mu do jego administracyjnej, najwyższej w komitacie jako nadżupana władzy, także i prawo egzekucyi i na całem terytorium. Znana żelazna energia prezydenta Tiszy poskromi zapewne w krótkim czasie te zaburzenia. Dochodzą tymczasem wiadomości o nowych zaburzeniach i wybuchach z tamtej strony Dunaju w Kittsee, Karlburgu i Ragendorfie; mówią także o nowych napaściach w Tyrnowie. Z Wieselburga zarządano wysyłki wojska, w Kittsee splądrowano żydów do ostatniej koszuli, w Staub liczącem 2100 (niemców i słowaków) zaszły również zaburzenia, w Karlburgu dopuszczono się rabunków a w Ragendorfie kupiec Kurz złupiony został z całego mienia.

Do „Polit. Corresp.“ donoszą z Londynu: Rząd angielski proponuje khedywowi werbunek między indyjskimi mahometanami dla przyszłej egypskiej armii i poddanie tak nowo zorganizowanej armii pod dowództwo khedywa, ale pod angielskimi oficerami.

Nigra, dawny poseł włoski w Paryży za Napoleona III, ma teraz znów powrócić na tę samą posadę. Przeciw temu powstaje dziennik paryzki „National“ w artykule grzecznie lecz stanowczo napisanym, wykazując, że Nigra przez swoją niesłychaną subtelność i zręczność dyplomatyczną, nie mało się przyczynił do nieszczęść, które Francya w latach 1870 i 1871 doznała.

Rosyjska prasa znowu zaczyna przedstawiać akcyę Anglii w Egypcie, za nowy podział Turcyi. — „Gołos“ mniema, że władza silna angielska w Egypcie, nie może być pożądaną dla innych mocarstw interesowanych na wschodzie. Ten stan mimo tego, mimo „niedogodności“ swych dla państw europejskich trwać będzie póty, póki europejska dyplomacya nie przekona się o potrzebie „radykalnych“ zmian na Wschodzie i nie zarzuci teraźniejszego stanu rzeczy — stanu konania powolnego Porty ottomańskiej, wstrzymanego tylko wmięszaniem się w 1878 r. Europy, po zwycięztwach rosyjskich w Turcyi.

„Goniec Urzędowy“ ogłasza najwyższe rozporządzenie, wedle którego wyrok sądu skazujący politycznych przestępców Nagórnego i Jewsejewa na śmierć, zamienia się na nieograniczony czas robót w kopalniach. Dwom innym przestępcom politycznym zmniejszono czas pracy w kopalniach.

W telegramie „Gazety Warszawskiej“ z Petersburga czytamy następujące szczegółowe dopełnienie tej wiadomości:

„W tutejszym sądzie okręgowym wojennym sądzona była sprawa przeciwko byłemu studentowi Nagornemu i mieszczaninowi Jewsiejewowi, obwinionym o zabójstwo w celach politycznych, oraz przeciwko współdziałaczom zbrodni mieszczaninowi Chochłowowi i Kuziumkinowi. Sprawa ciągnęła się dwa dni, to jest dnia 27 i 28 z. m. Sąd po wysłuchaniu świadków i obwinionych, wydał wyrok skazujący: Nagornego i Jewsiejewa na karę śmierci przez powieszenie. Chochłowa na zesłanie do ciężkich robót na czas nieograniczony, Kuziumkina zaś na lat 15 do tychże robót. Najwyższym jednak rozkazem kary te złagodzono, a mianowicie: Nagornemu i Jewsiejowowi na zesłanie do ciężkich robót na czas nieograniczony, Chochłowowi do kopalni na lat 20, a Kuziumkinowi na 4 lata.“

Minister dóbr państwa pozwolił na otwarcie w Charkowie w dniu pierwszym października (star. styl.) siódmego zjazdu górników.

Co do powodu usunięcia wielkiego szeryfa z Mekki i nominacyi zastępcy, urzędownie donoszą, co następuje: Abdul-Mutalib stał w związku i porozumieniu z Arabim baszą — i zamyślał o kalifacie w jego państwie przyszłości.

Telegramy „Gazety Krakowskiej.“

Zagrzeb 6 października. W reskrypcie wystosowanym do prezydyum sejmu zwraca ban Kroacyi trzy rezolucye sejmowe dotyczące ustawy o połączeniu z pograniczem wojskowem do ponownego traktowania przy poczynieniu kilku oddzielnych wniosków.

Wiedeń 6 października. „Fremdenblatt“ donosi, że cesarz zatwierdził reformę wyborczą, zawotowaną przez Radę państwa.

Linz 6 paźdz. W sejmie uczyniono wniosek o zmianę ustawy szkolnej w duchu wyznaniowym, usunięcie szkolnego monopolu rządowego, nietamowanie prywatnych mianowicie klasztornych zakładów. Przed obradami nad preliminarzem szkolnym, opuścili salę obrad konserwatywni z Rüdigierem na czele.

Rzym 6 października. Dziennik rządowy ogłasza rozwiązanie izby i rozpisanie nowych wyborów na 29 paźdz. a zwołanie nowej izby na 22 listopada b. r.

Paryż 6 października. Telegram lonyński do „Temps“ zapewnia, że myślą rządu W. Brytanii jest reorganizacya finansowa w ten sposób, by zniesiono kontrolę finansową a natomiast rozszerzono zakres działania publicznej kasy długu państwa.

Londyn 6 października. „Times“ pisze: Anglia nie potrzebuje sprzymierzeńca do załatwienia sprawy egypskiej, gdyż nie myśli go zajmować tylko zorganizować dla własnego swego i kraju dobra i zarządzać nim do czasu przeprowadzenia reform; nie wymaga też ani potrzebuje ku temu celowi pomocy Europy, Europa cała sympatyzuje i trzyma stronę Anglii; cała Europa z nami sprzymierzona, obejdzie się więc bez osobnych traktatów i sojuszów.

Kair 5 października. Arabi basza i Tulba pasza dzisiaj przewiezieni zostali z abdinskich koszar do gmachu izby notablów, gdzie wczoraj 80 innych więźniów zaprowadzono. Śledztwo jest w toku a dziś Arabi-basza pierwszy raz stawionym będzie przed sąd, śledztwo będzie prowadzone tajemnie zaś rozprawa odbędzie się publicznie.

Wojska angielskie z Tantah i Damanhour zostały cofnięte po oświadczeniu tamecznych mudirów, że dalsze bunty i niepokoje nie są prawdopodobne.

Konstantynopol 6 października. Sułtan zatwierdził nominacyę szeika Refikoua na wielkiego szeryfa Mekki, a Abdillaha szeika na *szeik-ul-harem* czyli dozorcę świętości w Mecce.

Konstantynopol 6 października. Zastępcy mocarstw interpelowani przez Portę co do zastosowania ustawy o patentach, poczynili rozmaite zarzuty nie przyjmując takowej stanowczo.

Aleksandrya 6 października. Khedyw zabronił własnoręcznym dekretem, przywozić węgle i naftę i wyładowywać je na wybrzeża między Aleksandryą a Port-Saidem.

Buenos-Ayres 6 października. Rokowania między Peru a Chili zerwane, gdyż Chili nie czyni żadnych ustępstw.

New-York 6 października. W wyborach państwowych ze stanu Georgia zwyciężyli demokraci większością 40.000 głosów. Stephens (demokrata) obrany został gubernatorem.

Kursa telegraficzne z d. 6 Października 1882.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 76·75. Renta srebrna 77·50. Renta złota 95·40. Renta złota węgierska 119·40. Losy z r. 1860 —·—. Akcye banku narodowego 826·—. Akcye kredyt. 315·20. Londyn 119·30 Napoleony 9·46. Lombardy 143·50. Losy z roku 1864 170·—. Akcye kolei Karola Ludw. 317·50. Akcye Lwow. Czerniow. 172·—. Akcye kol. węg. północno-wschodn. 163·75. Akcye Anglo-Banku 126·50. Oblig. indem. galicyjsk. 99·70. Losy prem. węgierskie 117·25. Akcye kolei Kosz. Bogum. 148·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 215.75. 6% Listy zast. hipoteczne 101·90. Marki 58·30. Ruble 118·—. 4% List. zast. Gal. Zakł. Kred. Ziem. 102·—. 5% Renta pap. 92·75.

Berlin, d. 6 b. m. 1882, r.

Banknoty austr. 171·25. Krótki Wiedeń 171·65. Krótka Warszawa 202·10. Banknoty ross. 202·55. 5% Listy Zast. Pol. 62·20. 4% Listy Likwid. 54·90. Akcye Kol. Kar. Ludw. 136·50. Akcye kredyt. 543·—.

Usposobienie giełdy: ciche.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 7 Października.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	116 50	118 —
Marki niem. za 100 marek	57 50	58 55
Franki za 100 fr.	46 50	47 50
Półimperyał ros.	9 60	9 80
Dukat ważny	5 50	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	99 —	100 50
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	90 50	93 —
5% „ „ „ „ „	99 25	101 25
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 50	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	98 —	100 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	101 —	103 50
5% „ „ „ 100 złr.	93 50	95 50
5½% Z. kred. w Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100 —	102 —
6% „ „ „ 18 lat zwr.	100 —	103 —
7% „ „ „ 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	318 —	321 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	171 —	173 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	302 —	315 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	20 50	22 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	23 50	26 —
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 50	100 —
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	85 50	88 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 5 Października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	76 70	76 85
4·2 % „ srebrna 100 złr.	77 35	77 50
4% „ złota 100 złr.	95 40	95 55
5% „ pap. 100 złr.	92 65	92 80
4% „ złota węgierska 100 złr.	87 35	87 50
5% „ papierowa 100 złr.	86 35	86 50
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	94 25	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	122 25	125 75
Boden-Credit 200 „	231 —	233 —
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	312 70	313 —
Kredyt. węg. 200 „	301 75	302 25
Niższo-Austr. 500 „	875 —	880 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	826 —	827 —
Unionbank 100 „	123 50	123 75
Verkehrsbank 140 „	145 50	146 —
Bankverein 100 „	116 25	116 50
Länderbank 200 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	171 25	171 75
Elżbiety 210 „	212 75	213 25
Ferdynanda półn. 1000 „	28 05	20 10
Franc. Józefa 200 „	193 50	194 —
Morawsko-Szlaska 200 „	24 50	25 —

	płacą	żądają
Lwowsko-Czerniow. 200 „	171 75	172 50
Aust. półn.-zachod. 200 „	214 —	214 50
Południowa 200 „	142 25	142 75
Tramwaj 200 „	229 —	229 50
Węg.-galic. 200 „	164 —	164 50
Węg. półn.-wschod. 200 „	164 —	164 25
Węg. zachod. 200 „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	119 75	120 15
5% „ 33 lat 100 „	100 75	101 25
5% Austro-węgierskie	100 90	101 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr. za 100	94 30	94 60
Alföldzkie 200 „ „	96 70	97 —
Gratzkoflach. 150 „ „	— —	— —
Elżbiety — „ „	97 75	98 25
„ 1870 200 „ „	100 30	100 70
„ 1872 200 „ „	101 50	102 —
„ 1873 200 „ „	101 —	101 50
Ferd. półn. „	106 25	107 —
„ 1872 300 złr. sr. za 100	101 75	— —
„ 1876 100 złr. sr. „	106 —	106 25
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	101 25	101 75
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93 75	94 —
„ 1867 300 „ „	100 50	101 —
„ 1868 300 „ „	97 40	97 70
„ 1872 300 „ „	96 25	96 75
Rudolfa 300 „ „	100 40	100 80
„ 1869 300 „ „	100 25	100 50
„ 1872 300 „ „	100 30	100 75
Siedmiogrodzkie 200 „ „	92 25	92 50

Papiery loteryjne.	płacą	żądają
3% Bodencredit 100 złr.	100 —	100 50
4% Cisańskie 100 „	109 50	109 80
3% Serbskie 100 fr.	34 50	35 —
3% Tureckie 400 „	28 —	28 25
5% Reg. Dunaju 100 złr.	115 40	115 90
4% Żeglugi Dunaju 100 „	109 —	110 —
4% Tryest 100 „	127 —	127 50
4% Tryest 50 „	—	63 50
4% 1854 Losy 250 „	120 20	120 50
4% 1860 Losy 500 „	129 50	129 80
„ „ „ 100 „	134 50	135 —
Losy 1864 100 „	169 75	170 25
Węgierskie 100 „	116 75	117 25
M. Wiednia 100 „	124 25	124 75
Kredytowe 100 „	174 —	174 50
Klary 40 „	— —	41 —
M. Insbruku 20 „	23 50	24 —
Keglewicz 10 „	19 —	— —
M. Krakowa 20 „	20 75	21 25
M. Lublany 20 „	23 25	23 75
M. Budy 40 „	— —	39 25
Palfy 40 „	35 50	35 90
Rudolfa 10 „	19 25	20 25
Salm 40 „	51 50	52 50
M. Salzburgu 20 „	23 50	24 —
St. Genois 40 „	47 —	48 50
M. Stanisławowa 20 „	24 25	25 —
Waldstein 20 „	28 50	29 50
Windiszgrätz 20 „	38 55	39 —
Losy użytkowe 3% Bodencredit „	30 —	31 —

Wydawca Emil Szwarc. Druk Wł. L. Anczyca i Sp. Odpowiedzialny Redaktor Jan Gadowski.